

SŁOWO

Wilno, Wtorek 2-go grudnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 80 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Manifestacja w Paryżu.

Od szeregu tygodni toczyła się tu około osoby Jauresa namiętna dyskusja. Prawica francuska nie miała kłopotu z wynajdywaniem argumentów przeciwko narodowemu pogrzebowi wielkiego przewodcy socjalistów. Bo cóż takiego Jaures zdziałał, aby jego udziałem był największy zaszczyt, jaki może spotkać Francuza: pochowanie w świątyni poświęconej wielkim ludziom. Był człowiekiem uczciwym i padł jako ofiara swoich przekonań, to prawda, ale to jeszcze nie powód, aby go grzebać w Panteonie. Do wielkich umysłów, którzy stworzyli doktrynę socjalistyczną, nie należał, był tylko tych doktryn niestrudżonym propagatorem. Jako polityk, nie zdziałał nic takiego, aby zaważyło decydująco na szali dzieł Francji, był tylko oświeconym wodzem partji. Stąd wniosek jasny: niech go partja czci, ale skąd do tego przychodzi cały naród? Jako mówca i publicysta (jego prace o rewolucji francuskiej również zaliczyć należy do prac publicystycznych raczej, niż naukowych) pozostawił po sobie parę świetnych fragmentów, które niewątpliwie pozostaną w literaturze, ale iluż zasłuższych od niego na polu literackim nie doczekało się honorów Panteonu.

Rozmowania te powtarzano bez końca i w prasie i na trybunie parlamentarnej. A gdy w dodatku, w czasach kryzysu franka i nawoływania do kryzysowości, izby przyjęły wniosek rządu o kredyt 650 000 franków na koszt pogrzebu (podczas gdy pogrzeb Anatola France'a kosztował tylko 50.000 franków), gdy obliczono, że przy rozwinięciu największej nawet pompy maksymalne koszty wynoszą mogą najwyżej 300.000 franków, że więc reszta widocznie użytą będzie na propagandę polityczną, wówczas oburzenie wszystkich co we Francji jest nacjonalistyczne i katolickie dosięgło szczytu.

Jakież więc były powody, że rząd i popierająca go większość parlamentarna zaryzykowała tak namiętną dyskusję nad trumną Jauresa. Powody są liczne i są jasne. Tak więc najpierw ten najprostszy, że rząd dzisiejszy nie może się obejść bez głosów partji socjalistycznej, która stanowi prawie połowę jego większości parlamentarnej, a partja ta chciała uczcić swego wodza i głośno zmanifestować, że uważa Jauresa za swego, na czem jej musiało zależeć wobec ciągłych twierdzeń, i nie pozbawionych pewnej podstawy, że Jaures byłby dziś komunistą. Drugim powodem była chęć urzeczywistnienia wielkiej manifestacji pacyfistycznej dla zademonstrowania ad oculos jeszcze raz Francji i całego świata pokojowej polityki Herriota, — i niewątpliwie było taką manifestacją, uczczenie tego, który — jak głosili afiszje — był „męczennikiem pokoju”, który naprawdę dał życie w ofiarze za swoje pacylistyczne przekonania. Nareszcie jeden jeszcze powód musiał odegrać rolę. W chwili wznowienia przez rząd namiętnej walki przeciwko Kościołowi, musiał się wydać stosowne przeniesienie do Panteonu św. jednego z najbardziej antyklerykalnych polityków Francji, tego, który w jednej z najśłynniejszych swoich mów nazwał religję i „starą piosenką, co przez wieki kołysała nędzę ludzką”. Jauresa był największą komuni-

styczną manifestacją, jaką dotąd Paryż widział, i jest faktem niewątpliwym, że wobec rosnącej drożyzny i kryzysu ekonomicznego zastępy zwolenników bolszewizmu wrosły od ostatnich wyborów znacznie.

„Matin” podaje liczbę uczestników pochodu oficjalnego na 20.000, komunistów na 15.000. „Humanite” oblicza tych ostatnich na 80.000. Prawda, jak zwykle w takich wypadkach, zdaje się być pośrodku, przypuszczam, że bez przesady można liczbę komunistów określić na 20.000. — Liczbę widzów, przypatrujących się pogrzebowi, zgodnie podają dzienniki na pół miliona.

Podczas gdy na lewym brzegu Sekwany postępował pochód za trumną Jauresa, równocześnie odbywała się innego rodzaju manifestacja. Dla zaprotestowania przeciw pochowaniu w Panteonie „zdrajcy i germanofila”, zebrało się około 6.000 rojalistów nad grobem przywódcy kamelotów królewskich, Mariusa Plateau, zamordowanego niedawno przez anarchistkę. Daudet miał mowę, poczem odśpiewano pieśń patryjotyczną.

Podczas gdy to pisał rozpryskał się w Izbie deputowanych epizod następny. Prawica wnosi interpelację z powodu tolerowania przez rząd komunistycznych manifestacji. Zapowiedziane są również rewelacje co do jakichś niewyraźnych operacji finansowych dzisiejszych ministrów przy ostatnich wyborach. Spodziewane są sceny gwałtowne. Mam nadzieję, że przy całej indolencji naszego Pata dojdą Was wiadomości o przebiegu tego posiedzenia na długo przed nadejściem tego listu.

Podczas gdy to pisał rozpryskał się w Izbie deputowanych epizod następny. Prawica wnosi interpelację z powodu tolerowania przez rząd komunistycznych manifestacji. Zapowiedziane są również rewelacje co do jakichś niewyraźnych operacji finansowych dzisiejszych ministrów przy ostatnich wyborach. Spodziewane są sceny gwałtowne. Mam nadzieję, że przy całej indolencji naszego Pata dojdą Was wiadomości o przebiegu tego posiedzenia na długo przed nadejściem tego listu.

Podczas gdy to pisał rozpryskał się w Izbie deputowanych epizod następny. Prawica wnosi interpelację z powodu tolerowania przez rząd komunistycznych manifestacji. Zapowiedziane są również rewelacje co do jakichś niewyraźnych operacji finansowych dzisiejszych ministrów przy ostatnich wyborach. Spodziewane są sceny gwałtowne. Mam nadzieję, że przy całej indolencji naszego Pata dojdą Was wiadomości o przebiegu tego posiedzenia na długo przed nadejściem tego listu.

Podczas gdy to pisał rozpryskał się w Izbie deputowanych epizod następny. Prawica wnosi interpelację z powodu tolerowania przez rząd komunistycznych manifestacji. Zapowiedziane są również rewelacje co do jakichś niewyraźnych operacji finansowych dzisiejszych ministrów przy ostatnich wyborach. Spodziewane są sceny gwałtowne. Mam nadzieję, że przy całej indolencji naszego Pata dojdą Was wiadomości o przebiegu tego posiedzenia na długo przed nadejściem tego listu.

Podczas gdy to pisał rozpryskał się w Izbie deputowanych epizod następny. Prawica wnosi interpelację z powodu tolerowania przez rząd komunistycznych manifestacji. Zapowiedziane są również rewelacje co do jakichś niewyraźnych operacji finansowych dzisiejszych ministrów przy ostatnich wyborach. Spodziewane są sceny gwałtowne. Mam nadzieję, że przy całej indolencji naszego Pata dojdą Was wiadomości o przebiegu tego posiedzenia na długo przed nadejściem tego listu.

Paryż 25 listopada 1924.

W niedzielę przypadkowo zbliżył się dwa ewenemsty w szarem sylu wileńskim. Ewenementem pierwszym jest walny zjazd ziemian w niedzielę najbliższą. Ewenementem drugim — artykuł p. Feliksa Raczkowskiego w „Dzienniku Wileńskim”.

W artykule tym znajdujemy najzupełniejszy akces do zasad głoszonych przez „Słowo” od początków istnienia naszego pisma. I twierdzenie zasadnicze, że nie można jednocześnie wzmacniać polskości i niszczyć ziemian, i Jeremiadę z powodu bandytyzmu i nawet wyraźne potępienie akcji osadników wojskowych i — końcu pewien odcień niechęci przy wspomnieniu traktatu Ryskiego.

Kto wie jednak, że traktat Ryski wpływał z ideowych założeń Demokracji Narodowej, kto pamięta, że zjazdy osadników wojskowych reklamuje „Gazeta Warszawska” w sposób wyjątkowo ciepły i serdeczny, — ten łatwo się podda na jej nieustanniejszemu i może wrażliwemu, że pojął tak wybitnego Demokraty Narodowego naszą na sobie cieżką wypożyczonych.

W żadnym jednak razie nie przypuszczamy, aby takie wypożyczanie poglądów miało jakikolwiek związek z mającym się odbyć zjazdem ziemian. Przypuszczamy raczej, że pan poseł, tak rzadko piszący, tym razem chciał się podzielić ze swymi kolegami załogą swoich poglądów na nasze stosunki.

SEJM I RZĄD.

Konferencja u min. Ratajskiego w sprawie województw wschodnich.

W dniu 1. grud. b. m. w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Ratajskiego konferencja z wojewodami wschodnimi, t. zw. Poleskim, Wołyńskim, Nowogródzkim i Delegatem Rządu na Ziemię Wileńską. W konferencji, oprócz wymienionych wojewodów wzięli udział: minister Thugutt, szef sztabu generalnego gen. Haller, podse-

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

Zmiany w Białoruskim Sownarkomie

Sownarkom Białoruski postanowił „prosić” CIK w Moskwie o zatwierdzenie następujących osób na wyższych stanowiskach:

Zastępcą przewodniczącego Sownarkomu towarzysza Helmana komisarzem ludowym dla spraw rolnictwa — tow. Przyszczepowa.

Pełnomocnym przedstawicielem R. S. S. R. przy rządzie S. S. S. R. — tow. Pawlukiewicz, na miejsce usuniętego Sławińskiego.

Białoruskizacja urzędów.

W mińskim CIK i Sownarkomie rozpoczęta została białoruskizacja całego aparatu państwowego, która ma być ukończona do dnia 1 stycznia 1925 roku. Mimo energicznych zarządzeń i wyznaczenia krótkiego terminu, w którym praca ta ma być dokonana, w kołach sowieckich wątpliwość w osiągnięciu dodatnich wyników, ze względu na brak zupełny odpowiednich pracowników. Dopiero teraz rozpoczęte zostały kursy, na których pracownicy instytucji rządowych CIK i Sownarkomu zaznajamiają się z językiem białoruskim.

Egzekwowanie podatków i pożyczki państwowej.

Zwieszka w niedzielnym numerze drukuje ogłoszenie mińskiego Od-

kretnar stanu Olpiński, dyrektorem departamentów w ministerstwie „spraw wewnętrznych” Keżowski i Jaszezoit, główny inspektor w min. spraw wewn. Twardo, główny komendant policji państw. Borzecki, zastępcą d-cy korpusu ochrony pogranicza p. Tokarzowski, szef oddz. II sztabu generaln. p. Bayer, szef sztabu korpusu ochr. p. Ulrich, oraz naczelniczy wydziałów w ministerstwie spraw wewn. Rutkowski, Pilecki i Hausner.

Konferencja miała na celu omówienie spraw dotyczących kwestji bezpieczeństwa, oraz zespolenia władz i skoordynowania ich działalności na terenie województw wschodnich.

Konferencja u premiera.

W niedzielę odbyła się u p. prezesa ministrów konferencja w sprawie sytuacji strąkowej w Łodzi. Wzięli w niej udział min. spraw wewnętrznych p. Ratajski, z ramienia ministerstwa Pracy i O. P. p. dyr. Szubartowicz oraz wojewoda łódzki p. Garapich. Zdecydowano podjęcie skutecznego pośrednictwa celem doprowadzenia do porozumienia pracodawców z robotnikami.

Tytuły służbowe w kolejnictwie.

P. minister kolei zatwierdził projekt jednolitych tytułów służbowych w kolejnictwie polskim. Dotychczas, na obszarze 3-ich byłych zaborów, było około 700 różnych tytułów służbowych w kolejnictwie.

Zmiana przepisów kol jowych dla kolejowców.

Ministerstwo kolei opracowuje projekt zmiany przepisów o biletach, kosztach podróży i przesiedleniach pracowników kolejowych. Zaznaczyć należy, że przepisy te dla innych funkcjonariuszy państwowych zostały już wydane.

działu Finansowego Okręskommu o licytacji przedmiotów domowego użytku różnych prywatnych osób, na pokrycie państwowych i miejscowych podatków oraz obligacji państwowej.

W spisie obejmującym 143 osoby figurują prawie wyłącznie nazwiska żydowskie.

Akcja wygładzania Białorusi.

Kom. Centr. chłopskiej pomocy wzajemnej, postanowił przeprowadzić we wszystkich okręgach Białorusi kampanję niesienia pomocy ludności gubernij dotkniętych klęską nieurodzaju. Kampanja ta wyraża się w tem, że nakazano w przeciągu 9 miesięcy płać kómitetom wiejskim po 50 kop. miesięcznie, rejonowym po 10 rub. i okręgowym po 50 rubli.

Jednocześnie z tem wywołane jest masowo z Białorusi zboże, jakoby też dla gubernij dotkniętych nieurodzajem. W samym okresie 10 dniowym, od 11 do 20 listopada, zakupiono, ma się rozumieć pod przymusem, około 142.000 pudów ziarna. Prowadzona w takim tempie akcja odżywiania gubernij nieurodzajnych a właścicieli tworzenia zapasu dla wywiezienia zagranicę, doprowadzi niedługo do głodnej śmierci na Białorusi.

Kompromitacja Radicza.

BIAŁOGRÓD. 1.XII. (Pat). Tu-tejszy dziennik Politika podaje wiadomość z Wiednia o wykradzeniu ważnych dokumentów z tamtejszego poselstwa sowieckiego, przyczem dowiaduje się, że dokumenty te odnoszą się do pertraktacji, prowadzonych przez Radicza z ciałą międzynarodową, a zmierzających do zaprowadzenia ustroju sowieckiego w Jugosławji, oderwania Chorwacji oraz wprowadzenia ogólnego zawętu w krajach Europy Środkowej w celu ustalenia tam wpływów Meckw. Według informacji wymienionego dziennika, z dokumentów powyższych wynikałoby, że rewolucja miałaby wybuchnąć w Jugosławji w końcu stycznia 1925 r., t. j. w przededniu wyborów, przyczem równocześnie miałyby być zorganizowane napady band macedońskich na terytorjum południowej Serbji. Dalej dziennik stwierdza, że Sowiety za pośrednictwem swego poselstwa w Wiedniu dostarczają znacznych środków pieniężnych Radiczowi oraz jego agentom w Jugosławji, Bułgarji i Albanji.

W związku z powyższymi danymi, dziennik zamieszcza opinię w tych sprawach jednego z ministrów, który mianowicie oświadczył: Rząd białogrodzki, dla uniknięcia wszelkich niespodzianek, przedsięwziął niezbędne zarządzenia, przyczem na pierwszym miejscu stoi sprawiedliwość, ale surowe stosowanie obowiązujących ustaw. Wszyscy, stojący pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa, będą oddani pod sąd; gdyby zaś uawniona została karygodna podażliwość ze strony niektórych sądów okręgowych, w tym wypadku rząd byłby zmuszony do wprowadzenia pewnych reform w drodze ustawodawczej w kwestji nieusuwalności sędziów, a ewentualnie i do zmiany pewnych postanowień konstytucji.

KRZYK

Jednodniówka humorystyczna AKTUALNA,

kosnuta na tle stosunków wileńskich.

Żądać we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

CENA 40 GROSZY.

Dziwolagi administracyjne.

Hotele, zajazdy i pensjonaty podzielone są w Warszawie na trzy kategorie—pod względem świadczeń płatniczych na rzecz magistratu. Nad wszystkimi trzema klasami górują trzy hotele wylaskowe „Lukusowe”, Bristol, Europejski i Polonia. Wymierzany tym trzem hotelom podatek na rzecz magistratu wynosi do dnia jeszcze wczorajszego 80 proc. Hotele, pensjonaty i zajazdy klasy pierwszej i drugiej płaciły 50 proc.; klasy trzeciej 30 proc. Nadopierne to opodatkowanie przedsiębiorstw użyteczności publicznej po- ciągające, rzecz prosta, za sobą nadmiernie wysokie ceny hotelowe. Cena za pokój z łazienką na pierwszym piętrze Bristolu, łącznie ze wszystkimi „dodatkowymi” opłatami, dochodziła do czterdziestu złotych na dobę.

Horrendalna ta drożyzna poru- szyla narzeczone nawet magistrat warszawski. Magistrat warszawski zdecydował się obniżyć opodatkowanie hoteli, pensjonatów i zajazdów—do bardzo znaczącego stopnia. Lukusowe trzy hotele płacą od dnia 1 grudnia na rzecz magistratu tylko już 25 proc., zaś hotele, pensjonaty i zajazdy klasy pierwszej i drugiej 20 proc., a klasy trzeciej 15 proc.

A cóż się w Wilnie dzieje?

W Wilnie, w hotelach, pensjo- natach i zajazdach pobierana jest opłata na rzecz miasta od stałych (np. mieszkających) gości 10 proc., a od przejezdnych, *passantów* 20 proc. Oprócz tego, pobiera magistrat wileński od hoteli, pensjonatów i za- jazdów podatek mieszkaniowy, wy- noszący 3 1/2 proc. od sumy dzier- żawnej, płatnej właścicielowi ka- mienicy za lokal zajmowany przez hotel. Jest to logiczny nonsens. Skoro pobiera się 10 i 20 proc. od pokoju pojedynczego, nie rzecz przecie pobierać jeszcze podatek od całego lokalu hotelowego. Lecz ze szrubą podatkową jak z klas- sycznym *inter arma silent Musae*; w szale podatkowym milnie zdro- wy rozsadek. Innymi i prostszymi słowami: kto chce psa uderzyć zawsze kij znajdzie.

Mniejsza jednak i o to. Najcie- kawszym, pod najświeższą datą dziwolagiem magistrackim jest wy- stosowanie do właścicieli hoteli, pensjonatów i zajazdów rozporza- dzenia *podnoszącego* pobierany od przejezdnych gości podatek do 20 proc., a od stałych do 30 proc.

Jakże więc? Magistrat warszaw- ski obniża podatek hotelowy a magistrat wileński—podnosi! Dla- tego może, aby zrównać normę wileńską z warszawską? Znowu absurd. *Niema* w Warszawie podat- ku hotelowego dochodzącego do 30 proc. A powtóre: czyż można nawet zestawiać frekwencję hotelo- wą stołecznej Warszawy z hotelową frekwencją w Wilnie, w podupad- łym prowincjonalnym zakątku? Związane, nie so do liczebności, lecz co do jakości.

W rezultacie hotele, pensjonaty i zajazdy wileńskie już i tak, jak na stosunki prowincjonalne, dosta- tecznie drogie, będą musiały jesz-

eże—pedrożeć. Czy tego magistrat nasz nie rozumie?

Trzeba ufać, że magistrat nasz w szale podatkowym nie stracił głowy z kretesem—i, że da pokój przeciaganiu struny tam, gdzie w grze jest sprawa publiczna, bo prze- cie *dach nad głową* jest pierwszą i nieodzowną potrzebą każdego oby- wate'a.

Nie obywatela dla magistratu, lecz magistrat dla obywateli.

Inny przykład.

Istnieje tu u nas powszechnie znana instytucja: Kasa Chorych. Od jej „opiek” nie jest wolnym teatr polski. *Obowiaskowo* wnosic musi dyrekcja za każdego teatral- nego pracownika opłatę na rzecz instytucji, w której nikt z perso- neli artystycznej nie korzysta. Jest przecie lekarz teatralny. A zresztą, co do lekarza, to jak ze spowiednikiem lub adwokatem. Nikt nie może nikomu narzucić *saufania* do spowiednika, adwokata—i lekarza. Jeżeli tego rząd nie wie, —tem gorzej dla niego.

Tak jest jednak lub owak, dość, że dyrekcja teatru polskiego obciążo- na deficytem ubiegłego sezonu do- chodzącym do 55 000 złotych a w obecnym sezonie (od 10 września) nie opłaca się synajmniej w sus- cesy kasowe, zalegała z opłatami na rzecz Kasy chorych dochodzącymi do 12 000 złotych a za obecny przo- szło do 3 000 złotych.

Kasa chorych naciera Dyrek- cja nie mogąc obarczać pensji artystów redukcjami „na Kasę Cho- rych”, walcząca heroicznie ze wzrastającym deficytem — blaga o względnosc. Nie nie pomaga. Mac. Mieczysław Biegiel jest nieu- blagany. Na prywatną ruchomość dyrektora wypija się pieczętka sekwestratorskie. Po wielkich zabie- gach zostaje suma zaległych 12 000 złotych (wraz z procentami, kosztami sądowymi etc.) rozłożona na dziesięć rat, a opłaty na sezon bieżący muszą być wniesione!

Piramidalna w tonie i treści jest urzędowa odpowiedź Kasy Chorych. Powiedzione tam, prawie bez ogród- dek, że niech teatr polski djabli wezmą, byle Kasa Chorych była opłacona.

To już jest szczytem admini- stracyjnej demencji. Niech się zawa- li choćby Polska cała byle stało się zadość doktrynerskiemu ekspery- mentowi jakiejś kupi sejmowych suwerenów, którym się udało przy- padkową większością przeferować w Izbie prawodawczej bezsensowną ustawę nikomu niepotrzebnej in- stytucji *Pereat mundus fiat... doctrina!* Kasie Chorych wydaje się, że stoi, doprawdy, po nad wszystkimi spra- wami, interesami, po nad rządem, obywatelstwem, po nad Polską całą!

Jakże to? Państwo subwencjo- nuje teatr polski w Wilnie. Czyżli ma teatr z tej swojej, ciężko zdo- bytej, subwencji opłacać... Kasę Chorych? Wtenc po to państwo daje teatrowi polskiemu w Wilnie zapo- mogę pieniędzy, aby... zgarniała ją Kasa Chorych! Czyż może być wię- kzy, oświekszy absurd!

Do czyjego zdrowego rozsądku apelować? Do czyjej mądrości pań- stwowej? Do jakiej władzy stojącej po nad samowolą magistracką, po nad *absolutum dominium* Kasy Cho- rych. Do Sejmu?

A cóż się w samym Sejmie warszawskim dzieje?

Konstytucja nie ustanowiła lic- by posłów; wymaga ona tylko aby Senat miał cztery razy mniej pos- łów niż Sejm. Tedy liczba 444 po- słów zasiadających w Sejmie i 111-tu w Senacie jest — dowolna.

Tych 555 „rządzących” obywa- teli, z których co najmniej połowa (o ile nie składa się z nawpół analfabetów) nie ma zielonego poję- cia o rządzeniu i administrowaniu państwem, utrzymuje państwo ko- sztem przeszło 6 i pół miliona zo- łotych rocznie. Tę nadmierne ilość posłów ustanowiła... ordynacja na- szą wyborczą. Ordynację wyborczą można, jak wiadomo zmieniać w każdej chwili w zwykłym głosowa-

niu, zwykłą większością głosów obecnych na posiedzeniu sejmowym.

I dotąd nie pomyślano aby ul- żyć skarbowi państwa do połowy i co najmniej do połowy zmniejszyć liczbę posłów w Sejmie i Senacie!

Jeżeli nasz Sejm redukuje urzędników i sędziów, nie widzi belki we własnym oku, jeżeli sie- bie samego nie potrafi zredukować — to jakże spodziewać się jego interwencji w innej jakiej dziedzi- nie administracji państwowej!

A p. Grabski pilnuje tylko aby obywatele nie mieli złotych... za- wiele. Nuż zaczaj, strzeż Boże, ku- pować dolary! Pieniądze może po- siadać tylko rząd. Bo najmańdrzej- szy.

P. Engiel jest tego adania, że posiadać pieniądze winna tylko Kasa Chorych. Wówczas dając się będzie najlepiej na najgorszym ze światów. Takich dożyliśmy czasów.

Cz. J.

Kapitulacja Zifar - Paszy.

LONDYN. 1. XII (PAT). Rząd egipski przyjął żądania, mające na celu zabezpieczenie mienia i życia poddanych egipskich. Lord Allenby wydał polecenie ewakuacji komory celnej w Aleksandrii przez wojska angielskie. Porozumienie obu rządów przewiduje ponowne naznaczenie doradców prawnego i finansowego, oraz przywrócenie status quo stacji europejskiej w egipskim ministerium spraw we- wnętrznych.

Z Sudanu donoszą również o zupełnym spokoju i powrocie do normalnej pracy. Agitacja nieodpo- wiedzialnych elementów trwa jed- nak w dalszym ciągu. Polega ona na wysyłaniu do Europy fałszywych

depesz w imieniu kolonii egip- cijskiej w Egipcie, protestujących przeciw postępowaniu Angli. Oprócz tego prowadzona jest również agi- tacja wśród tutejszych, zamieszki- jących wybrzeża Nubii, przez roz- powieszczanie wieści, że Anglii chcą ich pozabawić ziemi.

Przesilenie na Łotwie.

RYGA. 1. XII (PAT). Na sku- tek konfliktu, jaki powstał w spra- wie ubezpieczeń społecznych pomię- dzy partją demokratów łotewskich, a innemi grupami, dotychczasowa, zresztą słaba, większość rządowa przestała istnieć. Dymisja gabinetu staje się być nieuniknioną. Będzie ona zapewne ogłoszona już jutro.

Zamach stanu w Estonji.

TALLIN. 1. XII. (PAT). Dzię- wczesnym rankiem komunisty usi- łowali dekonstrować zamach stanu. W tym celu zgromadzone oddziały, li- czące od 5 do 10 osób, uzbrojone w karabiny i granaty ręczne napa- dy równocześnie na dworce kole- jowe, Zamek, Parlament, biura po- cztowe i policyjne, oraz na centra- lę telefoniczną. Walka trwała 2 go- dziny. W wyniku jej wojska rządo- we i policja odebrały komunistom wszystkie zajęte przez nich ob- jekty.

Liczba zabitych i rannych po stronie komunistów jest wielka. Wojska i policja mają zabitych 18 osób. Aresztowano dotychczas 60 spiskowców, którzy będą oddani pod sąd wojenny. Rada Ministrów postanowiła ogłosić w całej Estonii stan wojenny oraz amunicjonować część rezerwistów. General Łaide- ner skierowany został głównodo- wodzącym wojsk estońskich. O rzy- małach nadawczych pełnomocni- ctwa. W mieście panuje spokój. Urzędy funkcjonują normalnie. Pod- czas walki zabity został w drodze na dworzec kolejowy minister ko- munistyczny Kark.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ODDZIAŁ w WILNIE

Śniadeckich 8

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki

płatne do rąk okaziciela, lub w myśl życzenia zastrzeżone, Wkładki te są oprocentowane na 9 proc. rocznie, a Bank opłaca sam od nich podatek rentowy.

Zwrot wkładek oszczędności i spłatę odsetek od nich gwarantuje Skarb państwa.

Książeczki mają bezpieczeństwo pupilarne i mogą być przedmiotem lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką lub kuratelą kapitałów fundacyjnych, kościelnych, jakoteż wszelkiego rodzaju kaucji i wadłów.

Najniższa wkładka wynosić winna jeden złoty.

Człowiek stary.

Tom drugi pamiętników Leona Bilińskiego.

Po wyjściu pierwszego tomu pa- miętników min. Bilińskiego napisan- łem o tej książce artykuł w „Sło- wie” p. t. *Der weisse Fuchs*. Był to przydomek p. Bilińskiego, nadany mu w kulurach parlamentu au- stryjskiego, przydomek wspaniały dla człowieka, który w eposie życia politycznego Austrii tak długo ode- grywał pierwszą rolę — człowieka gładkiego, sprytnego i bezideowego.

W artykule *Der weisse Fuchs* prze- prowadzałem paralelę pomiędzy wiel- kim finansistą polsko-austrijskim, a ministrem skarbu austro-węgierskiego Siergiejem Witte, Chylnie głowę przed pamięcią wielkiego Rosjanina, od- dając mu bezwzględnie pierwszeń- stwo przed naszym rodakiem.

Pamiętniki swe pisał p. Biliński bardzo długo. Pisał je przy pomocy swej żony, którą tak pięknie kochał, potem siedząc w pokoju, gdzie już chora spoczywała na fotelu, potem u wozgłowa łóżka powoli konaj- ącej, wreszcie po jej śmierci. Obec- ność tej kobiety wyczuwa się na każdej stronie. Dlatego też tak nierówną wartość mają poszczegól- ne kartki dwóch tych książek.

Pamiętników Bilińskiego tom drugi nie spotkał się jeszcze w pra- sie polskiej z ogólnym ujęciem. Pierwsza połowa tej książki zawie- ra nadzwyczaj ciekawe, rewelacyj- ne szczegóły o aktywistycznych czasach najnowszej historii polskiej.

Nikt jak Biliński nie potrafiłby nam opowiedzieć tajników rokowań po- między Wiedniem, a Cieszynem. (A. O.K.—główna kwatera austrijska, to samo co „stówka” rosyjska) po- między Berlinem, a Wiedniem. Znaj- dujemy tu kilka pierwszorzędných rewelacji. Ale charakterystyk p. Bilińskiego nie pisze. Wyraża się zwy- kle o ludziach: znakomity, świętyni rozsądny i dopiero z ogólnego tonu zdań należy wnioskować co gładki p. Biliński chciał o danej osobie powiedzieć, czy mają istotnie za- oszłowieka rozsądnego, czy też za- durnia.

Ala to jest pierwsza połowa książki. Druga połowa: „Śluby w Polsce niezawisłej” — ożywił zupeł- nie szczególne wrażenie. Zupełnie szczerze, bez żadnego zamiaru obni- żania poziomu autorytetu tak wiel- kiego męża stanu jak Biliński, bez- żadnej chęci ubliżania jego pamię- ci, —czytelnik, zdaniem mojem, przez cały czas czytania drugiej połowy tej książki, ma tylko litosc dla starca.

Istotnie, przeżyłca listopadowe były dla Bilińskiego zbyt silne. Zdać mi się, że zestarzał właśnie w chwili gdy nieszczeniwy Cesarz Karol I-szy podpisał abdykację i wyjechał na tułaczkę z bohaterką żoną, — tułaczka, na której pasmo- życia pięknego oficera tak niełto- śnie przecięta śmierć. Biliński nie lubił Cesarza Karola, ale przyznać należy, że jego sentyment dla Fran- ciszka Józefa budzi głęboki szacun- ek. Gdyby pan Biliński był tylko

Austrijakiem i tylko ekselencją to jeszczeby należało szanować głę- bokosć tego uczucia, ale p. Biliń- ski był jednak Polakiem i łączył z tem przywiązanie do dynastji Habsburgów. Nie będzmy tu kry- tykowali tego przywiązania, jako konsekwencji politycznej, bo jest zbyt- łatwa do krytykowania, zwłaszcza teraz (pozostawiając zresztą tam do- skonale sposobność głębszym ode- mnić psychologom i lepszym sty- listom) — ale powiadam *nawet* wie- dy przywiązanie do Cesarza zasłu- giwałoby w pamiętnikach p. Biliń- skiego na uwagę, jeżeli nie szacun- nek.

Mniejsza zresztą o tę bardzo sporną kwestję, którą dyskutować można tylko z uważnemi czytelnik- ami pamiętników. Głównie jest, że p. Biliński, przywołany jako finan- sista o światowym rozgłosie do ra- towania skarbu polskiego, —popro- stu nie umie objaśnić tej kwestji w całości, gubi się w szczegółach, po- tyka się na szczyty; brak mu sił by walczyć oścho, brak odwagi by wystąpił jawnie.

Biliński *sauvödt*. Zawiódł naj- okropniej. Sam przyznaje, że w Warszawie stracił swą reputację. Pamiętam nawet przypadkowo jego pierwsze i ostatnie jednocześnie wy- stąpienie w Izbie. Biała czupryna, o srebrnym już blasku, prawie przezroczysta, —taka, jaką już mają ludzie bardzo starzy. Głos cichy, postawie zbierali się koło trybany, aby go usłyszeć—i oto p. Biliński, zamiast roztoczyć w tej chwili gi-

gantyczne jakieś plany, wielkim głosem doświadzonego starca za- dać od niemądrej demokracji rzą- dzącej ustępstw na rzecz zdrowego rozsądku—we własnych tylko gubił się złościwościach.

Następuje śmierć żony. Tutaj znów pochylili musimy głowę przed człowiekiem, pamięć którego jest związana pozatem tylko z jego wielką karierą. Pan Biliński prze- żywa swe pamiętniki, aby opisać swój ból, i doprawdy śaden z po- stów nie potrafił tak wzruszać. Taka wstrząsająca *praudda* i taka rzeczy- wistość bije z bólu tego osieroco- nego starca po 53 latach współżycia małżeńskiego.

Śmierć żony do reszty łamie Bilińskiego. Z kart książki, pisanych po jej śmierci, wygląda do nas już tylko ruina człowieka. Ala jak wielką rację miał p. Barthou, gdy w swojej książce o *Polityce* zoty- łował część trzecią: *La retraite*, a potem *chaptre unique* i tylko te słowa: „człowiek polityki jest to człowiek, który nigdy nie traci nadziei”.

Ten wielki Biliński, ten sam, który w Austrii kręcił jak chciał gabinetem, ministrami, w wszyst- kich partjach parlamentu, — teraz przyjmuje każdą misję urzędową, którą mu, dosłownie, jak ochłap rzucają na pocieszenie. Zapomina prosto o godności osobistej przy- krywając te frazesem: że chce słu- żyć Polsce. —Czyżby ten frazes był istotnie tak prawdziwy? — Może.

Leon Biliński jest dziś przedśmiał Najwyższego.

Zawodzi go wszystko. Widać, że go boli, iż ludzie, których ojeowie byli u niego urzędnikami, ludzie, którzy są smarkaczami wobec jego przeszłości, wykształcenia i wiedzy, —pomiatają nim wyraźnie, chcą się go pozbyć.

Wreszcie—to zupełnie okropne—w ostatnim rozdziale opowiada o swo- jęj ostatniej kreacji, o stworzeniu banku austro-polskiego.

Przyznam się, że to robi obrzy- dliwe wrażenie. Polityk światowej sławy, któremu przypisują rzeczy w takiej doniosłości, jak wywołanie wojny światowej — i raptem z jakąż starczą, natarczywą, zaciętą zajądlnością opowiada nam o swoich peregrynacjach, kombinacjach z dziesięciokrotnymi figurami o za- łożenie banku bankierskiego.

Zakończa książkę podpis: Biliń- ski, a pod nim ów piękny refren: „już dwa lata i ctery miesiące bez niej”.

A czytelnik dodaje: Smutna to rzecz, przeżyć samego siebie.

Osł.

Wydanie książki nie jest zbyt staranne. Korekta niedbała. W jednym miejscu za- miast Dmowskiego wydrukowano Skwir- syńskiego. Gorzej, że w indeksie osób sp- cyfikany nieścisłość brak. Mniejsza już o to, że p. Bilińska, żona autora, o której mowa jest na każdej stronie, powołana jest w indeksie tylko na str. 8 i 9 i tomu. Znac- nie gorzej, iż ten, kto indeks układał, nie zna różnicy pomiędzy Ap. Jaworskim, daw- nym prezesem Koła polskiego, a Wład. Le- opoldem Jaworskim i obu umieścił pod jed- nym nazwiskiem — Jaworski.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

niniejszem podaje do wiadomości, iż Instytucja Centralna w Wilnie (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8), oraz Oddziały: 1-szy Miejski w Wilnie, Lidzie, Nowej Wilejce, Suwałkach, Wilejce Powiatowej, rozpoczęły przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od zł. 5 w wyż. Wkłady powyższe płatne są na każde żądanie.

KRONIKA

WTOREK
2 Ulica
B.bjany
jutro
Franciszka

Wschód słońca 7 g. 18 m.
Zachód „ „ 15 41 m.

WILEŃSKA.

— Dar dla Marii Skłodowskiej-Curie. Pod przewodnictwem jego Magnificencji Rektora Władysława Działowskiego odbyło się wczoraj, wieczorem (w poniedziałek) w sali posiedzeń Senatu U. S. B. zebranie organizacyjne w celu utworzenia komitetu wojewódzkiego wileńskiego daru naukowego dla Marii Skłodowskiej-Curie. Na zebraniu tem został wyłoniony komitet wykonawczy w osobach panów: prezydenta Bułkowskiego, prezesa Bukowskiego, kuratora Gasiorowskiego, prof. Janszkiwicza, wice wojewody Malinowskiego, prof. Pakowskiego, dyrektora Rodziewiczowej, naczelnika Swiderskiego i prof. Szmurły. Pierwsze zebranie komitetu wykonawczego odbędzie się dziś (we wtorek), o godz. 6-ej min. 15 w sali posiedzeń senatu Uniwersytetu Stefana Batorygo, Uniwersytecka 3. Na Zebraniu organizacyjnym obecny był również J. E. ks. biskup Bandurski.

— (a) Opleka higieniczna lekarka w szkołach pow. m. Wilna. W październiku b. r. została zorganizowana opieka lekarska, nad 52 szkołami powiatu w Wilnie. Zaangazowano 7 lekarzy szkolnych i 4 higienistek; każdy lekarz posiada swój rejon w skład którego wchodzi od 7 do 10 szkół. Jedną higienistką przypada na dwa rejonów lekarskich. Praca lekarska polega na badaniu stanu zdrowotnego działu szkolnej oraz podawaniu rad i wskazówek dla zapobiegania chorobom tak często nawiedzającym dzieci w wieku szkolnym.

— Walka z chorobami zakaźnymi i brudami prowadzi się przy udziale

higienistek, które odwiedzają uczni po domach zapoznają się warunkami domowymi i wyszukują ogniska chorób zakaźnych. W przyszłym miesiącu zaangażowana będzie większa ilość higienistek która obchodząc szkoły, doprowadzić będą zewnętrzny wygląd na miejscu doznań przez strzyżenie włosów, obcinanie paznokci, kąpiel. Dla szerzenia zasad higieny lekarze będą odbywać zebrania z rodzicami. Zebrania takie odbyły już w szkołach Nr. 28, 14, 11 i innych.

— (b) Sprawdzenie narzędzi mierznych. W Wileńskim okręgowym urzędzie miar od 1 stycznia do 1 listopada 1924 ogólna ilość sprawdzonych narzędzi mierznych wynosiła 19,974 zł. Z tego zatrzymano 1,140; zalegających 17402 zbrakowało i zwrócono 1,599; skonszowano 943 zł.

— (c) Niezawieszanie autobu ów. Komisja samochodowa po zbadaniu 3-ech nowych autobusów. Autocouchu nie zatwierdziła ich, ponieważ zbiorniki z benzyną są umieszczone pod siedzeniami dla publiczności i zrobione z cienkiej blachy, co w razie przebiecia groziłoby wielkimi niebezpieczeństwami. Dyrekcja autocouchu obawiała się zbiorniki te opancerzyć.

— (d) W magistracie. W tym tygodniu magistrat przystępuje do rozpatrzenia budżetu na rok 1925. W przyszłym tygodniu budżet będzie przedstawiany do komisji finansowej.

Inżynier Szymon Lude zwrócił się z ofertą do magistratu na wybudowanie wagonu tramwaju motorowego, który będzie wykonany w przeciągu 5 tygodni po otrzymaniu zezwolenia. Oferta została przyjęta.

— (e) Budowa składu. Fabryka państwowa wyrobów tytoniowych przystępuje do wybudowania przy ul. Makowej Nr. 11 specjalnego składu dla przechowywania tytoniu.

— (f) Konkurs. W krótkim czasie odbędzie się w magistracie konkurs na wydzierżawienie składów suszenia i solenia skór na rynkach: Łukiskim, Śniłskim, Nowogródskim i Drzewnym, jednocześnie odbędzie się licytacja na wydzierżawienie węg.

— Przed Zjazdem Ziemian. W związku z podaną przez pismo wileńskie notatką, że p. poseł Jerzy Michałski na Zjeździe Ziemian w Wilnie wygłosi odczyt o „przebiegu gospodarczym i środkach zaradczych”, zarząd główny Kresowego Związku Ziemian komunikuje, że niestety p. poseł nie będzie mógł przybyć do Wilna w czasie w którym się Zjazd odbędzie, wobec czego odczyt nie będzie miał miejsca.

— (R) Z.O.P.P. wśród kolejców. Pośród kolejców Dyrekcji Wileńskiej zostało utworzone, niezależnie od Ligi O. P. P. województwa wileńskiego, koło Z. O. P. P. kolejców, które liczy przeszło 2,000 członków. Niezależnie od tego istnieją także koła w Białymstoku i w Łapach. W stadium zaś organizacji w Wołkowysku i Brześciu.

— (R) Pomoc społeczeństwu. Na skutek akcji, wszczętej przez Dyrektora poczt i telegrafów p. Popowicza, pracownicy Dyrekcji wszyscy prawie należą do L. O. P. P. Oprócz tego dają i proc. swoich pensji na P. M. S. i 1 proc. na kościół św. Trójcy, w którym dzięki temu można było przeprowadzić gruntowny remont i dodać wiele pięknych ozdób.

Oprócz tego znaczna większość pracowników należy do Pol. Biał. Krzyża. Wreszcie na skutek interwencji p. Popowicza dają oni 1 proc. na szpital im. Dzieciątka Jezus, który tylko dzięki tej pomocy może egzystować.

Jak więc widzimy, Dyrekcja Poczt i Telegrafów może być szczerym przyrzeczeniem dla wszystkich innych instytucji.

— Krzyżda. Podczas gdy na całym obszarze Rzeczypospolitej obowiązuje ustawa, nakazująca opłacanie podatku stempowego od rachunków czy pokwitowań powyżej 15 złotych tylko, u nas obowiązuje nadal archaiczny dekret wydany

jeszcze przez zarząd b. Litwy Środkowej. I wileńskie stemplują rachunki nawet jednozłotowe.

Zwracając uwagę na ten fakt, sądymy, że jednak władzą na czynnik zechcą włączyć do bliżej, a przez to usunąć ciagle nieporozumienia zachodzące między ludnością, opierając się na ustawie o obywatelstwie, a kontrolami skarbowymi, których o owiazanie, badz obadż krzywdzący dekret Litwy Środkowej.

— (r) Martwa dusza. Kasy Chorych. Pan R. posiadał służącą chorą na serce, i nomyto że należała do Kasy Chorych nie mogła z niej skorzystać, z powodu niezależności żądanych tam wyszczególnionych formalności, jak fotografie, legitymacje i t. p., na które ani miała czasu ani też potrafiła. Tak bez opieki lekaarskiej i umiera.

Pan R. przejął drugą służącą za którą też słał regularnie opłaty, wrotów jednak z powodu wyjazdu zwoinił ją i przez pół roku pozostawał bez służącej.

Jednakże Kasa Chorych zdecydowała, iż p. R. nie jest w porządku i musi opłacić podatek za umarłą. Po opłaceniu miał już p. R. nadzieję, że pozostawi go Kasa chorych w spokoju. Płonne jednak były nadzieje, gdyż po upływie miesiąca niestrudzona ta instytucja przysłała inkasenta dla ponownego osiągnięcia składek za zmarłą służącą.

Wydaje się nam, że jedyny dział Kasy Chorych, postawiony na wysokości zadania, to jest właśnie ściąganie składek. W tej czynności Kasa nie omija ani żywych ani też nieboszczyków.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Wydawnictwa P. Macierzy Szkolnej. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z objaśnieniami dla samouków, przygotował Józef Stemler. Wygospodurujący wykład praw konstytucyjnych, za pomocą pytań i odpowiedzi, w sposób najłatwiejszy i najciekawszy, popularyzujący w ten sposób zasady prawa państwa polskiego.

— Solenny elementarz do nauki starszych, ułożył J. Stemler, dyrektor Macierzy szkolnej, rysunki wykonał M. Romejko.

Opatrzone wygospodurującymi objaśnieniami, duży zwoj pokryty rysunkami ułatwiającymi zrozumienie liter, metodą obrazkową dający do jaknajszerszego zaznajomienia ucznia z tajemnicą drukowanego słowa. Górę zdobią portrety królów polskich, dolną część i zasłuchanych ludzi. Ładna powłoka na końcu i objaśnienie o systemie zakładania zwłok oświatowych, tworzą całość tej praktycznej publikacji.

— J. Kadan Bandrowski: „Przymierze sero” i inne nowela. Warszawa. Tow. Ignis. 1924.

— Jan Lechoń: „Srebrne i czarne”. Pojeje Warszawa. Tow. Ignis. 1924.

— Hel. Witkowska i Lud. Sawłok: „Nauka o Polosie współczesnej”. Ziemia — Ludność — Życie gospodarcze — Państwo — Kultura duchowa. Wydanie drugie, przejrane i uzupełnione. Dwie części, Warszawa. M. Art. 1924.

— Janusz Domaniewski: „Podręcznik Zoologii”. Z rybnami. Wydanie drugie powiększone. Warszawa. M. Art. 1924. Stron 744.

— Dr. Stan. W. Sumiński: „Podręcznik biologii”. Wydanie drugie. Stron 178. Warszawa. M. Art. 1924.

— „Przegląd kolejarzów”, organ Związku kolejarzy polskich (Rok 10-ty, zeszyt 11, za listopad r.) zastanawia się nad sposobem jak mora p. kolejarze powiększyć obroty i dochody swoje. Rozumiemy, że nie można dziś żądać od rządu polskiego większej pomocy w dotychczasowym okresie sanacyjnym — ale sama kolejarstwo wluwe we własny interesie zwrócić większą uwagę na propagandę książek! Stasznie Przychodzi nam jednak mimowoli na pamięć to, co pisał w ostatnim zeszycie „Świata” kronikarz tego tygodnika (podpisuje się sk). Pisał: w Polsce jest przeszło tysiąc sto kolejarz, utrzymujących się oczywiście wyłącznie ze sprzedaży książek, a w całej Polsce jest zaledwie kilku literatów, t. j. autorów książek mogących wyłącznie utrzymać się z literackich i dziennikarskich honorariów.

— „Restaurator polski”. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Warszawie miesięcznik, jako pismo fachowe poświęcone sprawom zawodn restauracyjnym oraz przemysłu wódeczanemu i piwowarskiemu. Format duży, treść obfita i urozmaicona, ilustracje, strona typograficzna bez zarzutu.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś po raz ostatni arcydzieło Słowackiego „Mazepa” z p. Kijowskim w roli tytułowej. Przedstawienie to dyrekcja przeznacza dla inteligencji pracującej. Ceny niższe.

— „Tamtan” — Zapolskiej wchodzi na repertuar Teatru Polskiego w środę dnia 8 grudnia.

— Z Operetki. Dalsz w dalszym ciągu „Marica” z znakomitą W. Kawecką w roli tytułowej, oraz pp. Dowmuntem, Grampoliskim, Mariąńskim, Kozłowską, Grampoliskim, Zbierszowską i innymi. Wystawa nowa.

— Z Opery. W najbliższą sobotę o g. 3 p. p. po czech niskich dana będzie „Zy-

Spieszcie tylko do salonu dzieciennego, Gdańska 6.

SALON DZIECINNY

„L'enfant Elegant”

Gdańska 6 (dawn. Nowa).

Urządzamy miesiąc premi!

który potrwa do dnia 1 stycznia 1925 roku. Z każdej kupionej sumy poczynając od 10 złotych nabywa otrzymuje premię, która na każde dalsze 10 złotych kupionego towaru proporcjonalnie się powiększa.

Spieszcie tylko do salonu dzieciennego, Gdańska 6.

Na nadchodzące święta. Przyjmując się do niklowania samowary, noża, widelca, oraz wszelkie inne przedmioty zastawowa wchodzące w zakres życia gospodarstwa domowego.

Reparacja ostrzeżenie restauracji domowej kawy i t. p. WYKONANIE SOLIDNE. Wilno, ul. Uniwersytecka 4.

Pracownia wyrobów stalowych **A. Mieczkowski.**

„Polska Składnica Galanteryjna”

WŁ. FRANCISZEK FRŁCZKA

Wilno, Św. Józefa Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norwimberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Niel i Pończoch

E. MIESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22

Na sezon zimowy polecamy w ostatnich fasonach

KAPELUSZE I CZAPKI męskie

Niniejszym zawiadamiamy Szanownych odbiorców naszych, że z dniem dzisiejszym

powierzyliśmy przedstawicielstwo aa m. Wilno

firmie J. KEJFES Wilno, Straszuna 6.

do którego prosimy się zwracać z pełnem zaufaniem.

Z szacunkiem

Fabryka czekolady, chałwy i cukrów

Z. Hampel, WARSZAWA.

dówka”. W próbach „Tosca” i „Traviata”, jako wznowienia. Jako premiera zaś — „Alda”.

— Koncert Kubelika. Zapowiedziany na dzień 8 bm. koncert znakomitego skrzypka Jana Kubelika zapowiada się świetnie. Zapisy na bilety przyjmuje kasa Teatru Polskiego w godzinach zwykłych. Akomp. prof. Emil Hajek.

W programie: Paganini, Czajkowski, Saint-Saens, Brahms, Beethoven i inni.

WYPADKI I ZADZIEJE.

— Zaozadzenie: W nocy na 30 ub. m. od wczesnego zamknięcia pieca zaczął dymić 29-letni Feliks Długoszewski. Wezwany lekarz Pogotowia uratował mu życie.

— Bójka podczas posiedzenia. Dnia 30 ub. m. na posiedzeniu białoruskiej szkolnej rady powstała sprzeczka pomiędzy działaczami białoruskim A. Łuckiewiczem, a inspektorem gimnaz. białoruskiego Michałewiczem. Ostatni nazwał Łuckiewicza nieparlamentarnie za co ten uderzył Michałewicza kijem. Następnie zawiązała się bójka, której położył kres obecni na posiedzeniu członkowie rady.

— Trup. Na polu w odległości pół kilometra od zaścianku Michałewski gminy Mejszagolskiej znaleziono tuż pod igłocem Markowskiego. Trupa zabitożono. Zamordował go, t. j. Markowski został zamordowany.

— Nożownictwo. W nocy na 1 grudnia w Pasażu przy Ostrobramskiej został uderzony nożem w plecy Adam Lewisz (Nowogrodzka 80). Poszkodowanego dostawiono do szpitala żydowskiego. Napastników: Motia Lepajra i Beniamina Zaka ujęto.

— Otruło. Dnia 30 ub. m. otruła się odcową esencją Aniela Sawicka (Wilkomierska 28). Desperatką dostawiono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa — miłość.

— Wypadek na kole. Dnia 30 ub. m. na 8 torze stacji kolejowej Wilno został potarbowany przez lokomotywę Nr 2118 pracownik urzęd pocztów. Julian Pukacz. Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Podrutek. Walerja Wojciechowska (Półocka 30) znalazła w podwórku tegoż domu dziecko pięci męskie, przy którym była kartka z napisem: „Olek, ochrzczony, 9 miesięcy”. Dziecko odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— Niezwykły wypadek. Dnia 30 ub. m. podczas gotowania obiadu przy płycie zapaliła się suknia u Antoniny Jakubowskiej (Szawarowy zaułek 1), która odniosła ciężkie opalenie całego ciała. Poszkodowaną odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Pohole. Dnia 1 b. m. został pobity

przez dwie kobiety monter Konstanty Ry-mowicz (zaułek Warszawski 15), któremu rozbito głowę oraz pokaleczono ręce. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (R) Spław na Wilji i dopły-wach. Ogólna stagnacja w przemyśle i handlu drzewnym na Wileń-szczyźnie, o czem niejednokrotnie pisaliśmy, wywołana nieopatrzna polityką taryfową przewozową, ilu-struje się najlepiej cyframi, noto-wanymi przez Dyrekcję Dróg Wo-dnych.

Cytry te są następujące:

Rzeki	1923 r.		
Wilja	Bud. sur. 38.619	Obr. 30	Opalowy 28.209
Zejmiana	18.818	—	7.918
Serweoz	200	—	650
Narocz	1.435	—	1.040
Rybezanka	4.704	—	1.075
Oszmiana	625	—	450
Wilejka	650	—	85
Razem	60.046	80	40.237

	1924 r.		
Wilja	Bud. sur. 21.230	Obr. 606	Opalowy 19.564
Zejmiana	1.935	—	7.166
Serweoz	600	—	250
Narocz	412	—	270
Rybezanka	2.740	—	1.650
Oszmiana	—	—	—
Wilejka	—	—	—
Razem	26.917	606	28.890

Penieważ dojdzie do tego jesz-cze około 10—15 tys. tonn, do chwili zamknięcia okresu nawigacyjnego, więc ogólny spław tegoroczny, jak wynika z powyższych cyfr, wynie-sie zaledwie trzy czwarte spławu zeszłorocznego.

KTO

chce wiedzieć

o której godzinie pociagi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniej-szych stacyj

NIECH KUPI

NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY.

Gena tylko 20 groszy.

Nabyć można w księgarniach, w skła-dach mater. pism., w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Spróbujcie nowej wymiennej

= herbaty Nr. 103 =

Fels Tea Co W **Warszawa**

TEATR POLSKI. (Ameryk.)

D Z I S po raz ostatni

„Mazepa”

Tragedja J. Młotackiego.

Ceny miejsc niższe.

Początek o g. 8 wiecz.

JUTRO — PREMIERA

„TAM TEN”

Sztuka G. Zapolskiej

Początek o godzinie 8 wiecz.

TEATR WILSKI. (W. Pohulanka).

DZIS — po raz drugi

„Marica”

operetka Kalmana

z W. Kawecką i M. Dowmuntem.

Początek o g. 8 wiecz.

Sport.

Niedzielne zawody w piłkę nożną.

W niedzielę dnia 30 b. m. odbyły się zawody w piłkę nożną o tytuł mistrza Wilna pomiędzy W.K.S. Pogoni a W.K.S. I p. p. Leg., które zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku 1:0 (1:0). Mecz ten odbył się z powodu uniemożliwienia meczu Wilja — I pułk. i przynosił I pułkowi walkower'u, tak, że I pułk i Pogon mieli równą ilość punktów. Gra była nadzwyczaj zaciekła i ostra. W pierwszej połowie gry Lasota (I pułk) fauluje na kar-

nom pola i sędzia dyktuje karnego, którego wykorzystuje Baniak (Pog.). I pułk zaczęło atakować i stwarza nadzwyczaj groźne sytuacje podbramkowe, jednakże pech przesłania I pułk i jego strzelecy są w niedyspozycji.

Druga połowa gry toczy się pod zupełną przewagą I pułku, który bez przerwy atakuje i stara się uzyskać wyrównującą bramkę. Lewy łącznik Wróbel (I pułk) prze-strzeliwuje z dwóch kroków do pustej bramki. Jeszcze parę ataków i sędzia edgwiduje koniec gry.

Sędzia p. Walczak (Polonia Warszawa) zupełnie dobry. Warto

byłoby, ażeby nasi sędziowie wzorowali się na nim!

Meczem tym W.K.S. Pogon uzyskała tytuł mistrza Wilna. Jakiekolwiek są nasze zapatrywania, co do wartości W.K.S. Pogon w stosunku do klubów konkurencyjnych, życzymy jej jednakże z szacunku serca godnego zaprezentowania Wilna na meczach o mistrzostwo Polski.

Dowiadujemy się, iż w tych dniach opuszcza na pół roku Wilno znany i ceniony przez sportowców Wilna p. prof. Weyssenhoff. Udaje się on w sprawach prywatnych do Szwajcarii.

Ze świata.

— Kropla wody z przed 10-ciu milionów lat. Dyrektor geologicznego oddziału w chicagowskim „Field Museum”, dr. O. E. Farrington powołał z naukowej ekspedycji po południowej Ameryce. Wśród wielu cennych okazów geologicznych udało się dr. Farringtonowi znaleźć bryłę kryształu górskiego, w którego wnętrzu znajduje się kilkanaście kropel wody.

Ponieważ czas powstania kwarcowej bryły oblicza amerykański geolog na dziesięć milionów lat, przeto zawarte w kryształach kropel-

wody pochodzą z tego okresu i do stały się do wnętrza kwarcu w chwili krystalizowania płynnej masy w ciało stałe. Kropelki wody, pochodzące z tak odległej epoki są przezroczyste i niezmieniły się różni od dzisiejszej wody.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

2 grudnia b. r.

(w zł. polskich).

Gotówka:	5.20—5.15
Dolary:	
Czeki:	25.66—25.41
Belgia:	

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Żądacie „TRETORN” z zielonym i czerwonym stemplem!

U W A G A!!!

Za nasze kalosze i śniegowce marki „TRETORN” z zielonym stemplem tak samo jak z czerwonym stemplem, bierzemy na siebie zupełną gwarancję.

Żądacie wszędzie **KALOSZY I ŚNIEGOWCÓW** wszechświatowej sławy marki **„TRETORN”** z zielonym i czerwonym stemplem.

„TRETORN” Sp. Akc. Warszawa.



RADIUS NAJLEPSZE SZWEDZKIE

kuchenki gazowe (primusy), palniki, części do nich.

LUTOWNICE. Reprezentacja i skład

E. Wierbłowski

Warszawa, Dzielna 29. tel. 291 22



Bezpłatnie

artystycznie wykonany w kolorach

KALENDARZ

ścienny-plakat na 1925 r.

może otrzymać

„KAŻDY”

Kto daje ogłoszenia,
Kto pisma prenumeruje,
Kto daje przepisywanie na maszynach

w Biurze Reklamowym
Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza Nr. 4,
Telefon 228.

KANAPKI FOTELE,
KRZESŁA, BUJAKI,
STOLIKI „THONETHA”
ORAZ
SZAFY, KRELENSY BIURKA,
STOŁY, OTOMANY,
KOZETKI, SZESŁAGI,
I ŁÓŻKA

w wielkim wyborze poleca
Dom Handlowy

S. Ogórkiewicz S-ka
Zawalna Nr 30.
Telefon Nr 804.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

FIRMA
EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7
POLECA

Pilśniaki
najlepszego gatunku.

Doktor **D. Zeldowicz.**
Przyjmuje 9-11 i 8-12. 12-6 Choro. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłci i skórne
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Kobieta lekarz **Zofia Zeldowicz.**

D-H. F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23
TELEFON 2-99.

DZIAŁ MEBLOWY:

Wielki wybór mebli do mieszkań, biur, internatów i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych.

Ceny orientacyjne:

Łóżka angielskie	od zł. 49.—
Szafy dębowe fornierowane	90.—
Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami	245.—
Biurka pięciopiętrowe	64.50
Materace miękkie z trawy morskiej	26.—
Stoły dębowe biurowe amerykańskie	98.—
Krzesła wiedeńskie	6.50

Przy regulacji gotówką kasa odlicza od wszystkich cen 7% rabatu.

Ponieważ wszelkie defekty jakie mogą powstać w meblach z winy materiału, lub wykonania, uwidaczniają się najpóźniej w ciągu 1 roku, odpowiadamy przez ten okres czasu za kupione u nas meble.

Dział manufakturowy:

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych: wełnianych, bawełnianych, białych fantazyjnych i jedwabnych.

Ubrania i palta zimowe
— i JESIENNE —
gotowe i na zamówienie.

Gustaw Olesie Toruń

Najstarsza i największa fabryka pierników w Polsce, założona w r. 1763 — poleca znane ze swej dobroci

Pierniki Toruńskie

REPREZENTACJA: Dom Handlowy

„CENTROPOL”

Warszawa, Danilowiczowska 6. Tel. 130 27 i 282 32.
Żądać we wszystkich większych sklepach kolonialnych i cukierniach.

Najtańsze źródło zakupów!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOJY
ŻYTA

MAKI razowe
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemiaków

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Do wynajęcia 2 pokoje ze wszelkimi wygodami, umeblowane. Wiadomość: ul. Pańska Nr 19, godz. 2-4 p.p.

ZNALEZIMO DAMSKI ZEGAREK na ul. Wileńskiej róg Lelewela dn. 25-XI między 5-6 wiecz. odebrać Kalwaryjska Nr. 12 m. 3; od 3-4 g.

W dniu 23 grudnia r. b. o godz. 6 ej wiecz. odbędzie się **WALNE ZEBRANIE**

Akcyjonariuszów Spółki Akcyjnej
„Nowowierska Fabryka Papieru”
w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 14. Porządek dzienny:
1) Sprawa zaciągająca długoterminowej hipotecznej pożyczki. 2) Wolna wlotka

CZEM JESTEM?

PATRZ JUTRO.

O g ł o s z e n i e.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza najbliższym przetargu na sprzedaż nałupu działek statutu 1925 roku w następujących Nadleśnictwach.

Nietwo Wileńskie	dnia 9 grudnia r. b. w Wilnie	W Wilnie
Trockie	10	Podbrodzki
Podbrodzkie	11	Głębokiemi
Dziśnieńskie	12, 13	Dunówiczych
Dunówicze	15	Oszmianie
Oszmianie	16	Lidzie
Traskie	18	Nowo-Swielecjanach
Swielecjanie	19	Nowo-Swielecjanach
Hodulskie	20	

Szczegółowych informacji, co do obiektów, wystawionych na przetarg, oraz warunków sprzedaży można zasięgnąć w D. O. L. P. w Wilnie (pokój Nr. 5) oraz w odpowiednich Nadleśnictwach. Wykazy licytacyjne będą rozsyłane do miejscowych urzędów państwowych i komunalnych, gdzie osoby zainteresowane mogą się z nimi zapoznać. Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie.

NAJLEPSZYCH FABRYK
MŁOCARNIE, MANEŻE, WIALNIE, SIECZKARNIE, CZOCHRY DO WEŁNY, angielskie NOŻE DO SIECZKARNI, oraz różne inne maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

Zygmunt NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a.
Sprzedaż za gotówkę i na wypłatę.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiaków

Zawalna Nr 1, telefon 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniw. wileńska 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Perowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siarza, siomy.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewoźowy.

Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka)
Przyjmuje od 9-11
67 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 39. Żądacie obszernych bezpłatnych prospektów.

Udzielam lekcji polskiego, francuskiego przygotowywuję do szkół. Zakretowa 20. m. 1.

WYPRZEDAŻ MEBLI
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych.

WILNO, Niemiecka 15. S. Anciełowicz

Czy jesteś członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Wileńskiemu czytelnikom naszych polecamy 83-letniego staruszkę z wyśmienitą wykształceniem, ex-ziemiannika z Wileńszczyzny, srujowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszki pieniężne jako te ubranie, bieliznę i obuwie. Adm. „SŁOWA” przyjmuje w zwykłych godzinach urzędowania między 9-3.